

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 30.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięczna z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrový przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—Ręko. za min. jednozłoty, ogłoszenia mieszaniowe—50 gr. za wiersz. De tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 30%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w anonsach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, samojednostkowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cie łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Refleksje pomaturalne Plenarne posiedzenie konferencji ekonomicznej. Prasa angielska o zbliżeniu polsko-sowieckim.

Skończyły się egzamina dojrzałości. Szkoły średnie puściły w świat, na dalsze życie, szereg setek absolwentów. Przeważająca ich większość pójdzie do wyższych zakładów naukowych, by poświęcić się pewnym gałęziom studiów, które w przyszłości za pewnic mają kawałek chleba. Ilu dojdzie do celu — nie wiemy. W każdym razie wiele, b. wiele odpadnie — i to z najróżnorodniejszych przyczyn: brak środków materialnych, niezdolność i t. p. A ile z tych przyszłych absolwentów szkół akademickich znajdzie odpowiedni warsztat pracy — to ma znowu kwestia, którą tu pomijam. Interesuje mnie w tej chwili zagadnienie z jakim nastawieniem, z jakim bagażem ideowym znajdują się nasi abiturjenci na terenie akademickim.

Trzeba tu — niestety — od razu powiedzieć, że niezbyt obciążona wędzina w życie szkół wyższych. Nie jest nasza młodzież zła, posiada nawet dość silną podmurówkę etyczną, ale ujmując życie stosunkowo bardzo płytko. Jest życiowo niewyrobiona, stron. nader silnie od zagadnień społecznych, zbyt powierzchownie je upijając. Zadawała się — w najlepszym wypadku — puszystą frazeologią, która zwykle bierze za treść istotną; nie umie patrzeć krytycznie. Stąd jej sądy nieprzemysłane, rażące bezsensu.

Nie bez winy tu jest jednak i dom rodzinny i szkoła. Nie zainteresowano jej zagadnieniami aktualnymi, ją otaczającymi. Nie zaszczepiono również głęboko w duszy hasła, idei, pod której sztandarem mogłaby ona prosto, stanowczo iść przez przyszłe życie. Nie wpojono w nią wartości: pracy, którą musi ona poświęcić dla dobra państwa. Nie wysłała młodzież ze szkoły z przekonaniem, że musi dostarczyć bodaj jedną cegiełkę do gmachu państwa. Tej „służby dla państwa“ nie docenia. Ciężaru pracy, odpowiedzialności nie pojmuję, nie orientuje się w sytuacji. Mało wie o otaczającym ją i kraj jej świecie, o stosunkach gospodarczych, politycznych i t. d. Zna to powierzchownie, jakby dalekie odgłosy. Tak samo mało, albo nie wie o zasadach i celach pracy społecznej, państwowej. Dodajmy do tego brak wszelkiej inicjatywy do pracy nie dla siebie, unikanie — nawet na terenie szkolnym życia organizacyjnego (jak mały — mimo wszystko — procent pracuje np. w organizacji harc.), a obraz jej w niezbyt różnorodnym przedstawia się światle.

Czeka ta młodzież tylko na bodźce zewnętrzne, by pójść w jednym lub drugim kierunku. Im bardziej ten ujęty będzie w formę bardziej krytyki, im bardziej jaskrawymi kolorami (czerwony, zielony) wymalowany, tem większy jego skutek, zakres jego wpływów bardziej szeroki, a siła pułoszenia groźniejsza. W tem tkwi jedno z tych wielkich niebezpieczeństw czekających abiturjentów szkół średnich na wyższych uczelniach. Wiemy zbyt dobrze jakie ręce czekają na młodzież naszą na terenach szkół akademickich. Oczekuje tam szereg organizacji o jaskrawym programie, pełnym frazesów, których celem jest wciągnięcie w krąg swój niebaczną młodzież. Prowodzący tych organizacji będą jej wmawiać, że to raz dopiero, wyzwolona od kontroli szkolnej, może myśleć swobodnie, że nastal czas wyzwolenia się od przybrzmiałych hasel; poderwać zapragną wszelkie dotychczasowe autorytety. Wmawiać będą, że szkoła nastawiała ich ujemnie, w pewnym określonym kierunku; wymawiać będą ironicznie słowo „państwowy“. Powiedzą, że czas już spojrzeć na świat nie „cudziemi“, lecz „własnymi“ oczyma. Te „własne“ oczy to będą oczywiście poglądy agitatorów, kierowanych przez ludzi stojących najczęściej poza obrębem szkół wyższych. Nastawą ją negatywnie do wszelkich poczynań nie dając nic pozytywnego. Nauczają rujnować, a nie budować.

I przyznać trzeba że smutkiem, iż takie ziarno pada na grunt podatny. Młodzież nie przywykła do analizowania, do rozstrząsania krytycznego myśli obcych (i własnych), pada z łatwością w sidła wprawna ręka nastawione. Staje się marionetką, którą nieuchwytny, ukryty za sceną, sędzący w czajce politycznej, nieznanym jej sprawca porusza. Nie przedko wyrwie się ona z tych szponi; wszelkie szamotanie się pograża ją jeszcze bardziej w sieciach organizacyjnych.

Trzeba naprawdę silnych ludzi, by móc zerwać te więzy, by zmóc te odwoływania się fałszywe do honoru, łamania organizacji, niekoleżeńskości i t. p. Działło to wszystko na tych młodych członków organizacji. Podają się, cichną — przynajmniej w pierwszym okresie swych studiów, jak to doskonale ilustruje życie szkół wyższych. Wystarczy przypomnieć sobie, że udział we wszystkich zajęciach, bójkach biorą słuchacze pierwszego roku; oni są najgorliwsi w konawcami narzucanych im zewnątrz rozkazów, a które brają oni jako urzędy. Zapewnia im to, że zmiany następują u studentów II roku, wśród których agitacja wrzaskliwa ma coraz mniej swe powodzenie, a traci już całkowicie swe wpływy wśród studentów lat ostatnich, oddanych pracy, rozumiejących już lepiej swoje zadania wobec życia.

Abiturjenci szkół średnich powinni być głęboko przekonani o szkodliwości zbyt pochopnego wstawiania w nieznane i niepoznane przez nich organizacje. Lepiej się — bodaj na krótki okres czasu wstrzymać od krępowania się natychmiastowego więzami organizacyjnymi. Trzeba wpiery przemysleć i zanalizować programy i zasady tych organizacji, skontrolować hasła z czynami, poznać rezultaty pracy i ocenić wartość działalności tych organizacji dla państwa.

Szkoła średnia powinna do tego przygotować swoich wychowanków. Zwrócić uwagę na otaczające ich zagadnienia, podkreślić wartość i wagę twórczej pracy dla państwa, szkodliwość ustawicznej negacji. Od powiednie i pełne odpowiedzialności pokierowania pracami Straży Przedniej może tu dać doskonale rezultaty, które usuną z terenów uniwersyteckich te wszystkie hańbiące je zajęcia a młodzież nauczą rzetelnej, prawdziwej „służby dla państwa“.

J. Rybicki.

Trocki konferuje z Litwinowem?

Sensacyjna rewelacja „Le Populaire“.

PARYŻ. (Pat). „Le Populaire“, nie wyciągając wniosku, zestawia szereg faktów, które mówią same za siebie.

W miejscowości Royat przebywa Litwinow. Okazuje się, iż w hotelu sąsiadującym z mieszkaniem Litwinowa, zatrzymał się Trocki. Czy Trocki i Litwinow odbyli jakieś poufne rozmowy, trudno stwierdzić. Oprócz Litwinowa, jak twierdzi dziennik, w Royat znajduje się również jeden z mężów zaufania Stalina, który ma wszelkie dane do konferowania z banitą z Prinepo. Nie jest też pozbawiona pewnej poitynsensacyjna wizyta Dowga lewskiego u Paul-Boncoura.

Nowy poseł R. P. w Berlinie



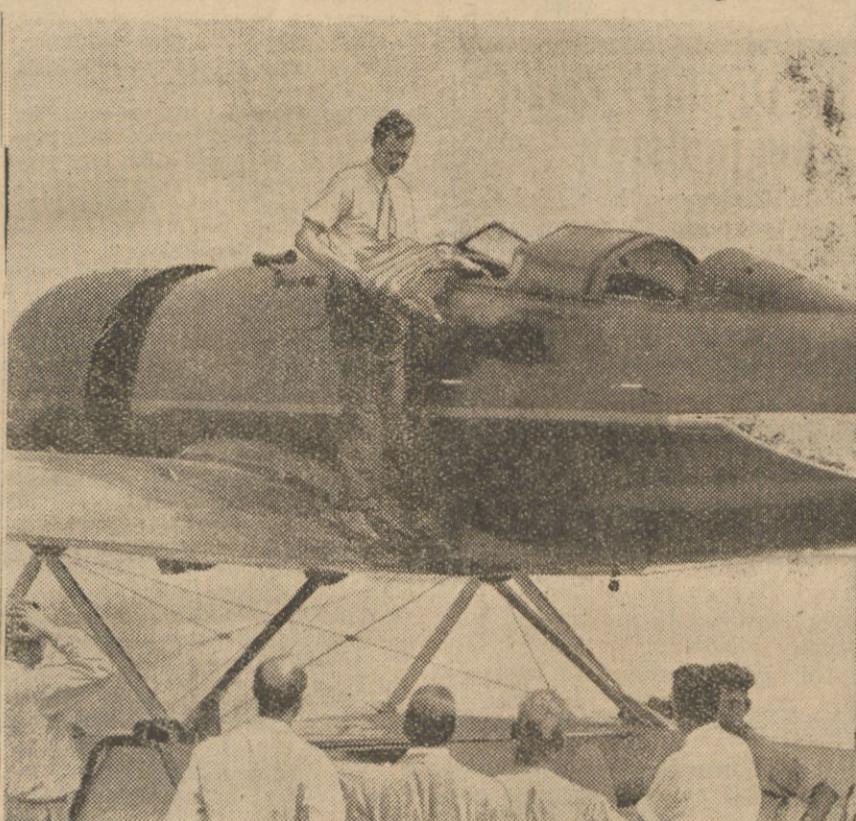
Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy rządzie Rzeszy Niemiec dotychczasowego naczelnika Wydziału Zachodniego M. S. Z. p. Józefa Lipskiego, którego podobiznę podajemy na naszym zdjeciu.

LONDYN. (Pat). Na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu konferencji ekonomicznej sprawozdawcy obu komisji monetarnej i ekonomicznej, a mianowicie francuski minister skarbu Bonnet i brytyjski minister handlu Runciman złożą sprawozdania ze swych komisyj. Następnie prezydent Mac Donald złożą sprawozdanie z posiedzenia prezydium i przedłoży wniosek do odroczenia konferencji. Nad

Votum zaufania dla rządu belgijskiego.

BRUKSELA. (Pat). W parlamencie belgijskim wysunięto kwestię zaufania w związku z użyciem przez rząd otrzymanych pełnomocnictw. Wniosek zaufania dla rządu uchwalono 97 głosami przeciwko 79 przy 3 wstrzymujących się. Opozycja socjalistyczna, która zebrała półtora miliona podpisów za rozwiązaniem parlamentu, poniosła klęskę.

Lot Lindberga do Grenlandji.



Lindberg sprawdza stan maszyny przed odlotem na Grenlandję.

Zaprzeczenie ambasady sowieckiej.

PARYŻ. (Pat). Ambasada sowiecka zaprzetowała kategorięcznie wiadomości jakoby komisarz spraw zagranicznych Litwinow opuścił miejscowość Ietniskowa Royat i przebywa obecnie w Paryżu.

Włochy chcą być arbitrem Europy Środkowej.

Rzym. (Pat). Premier węgierski Goemboes i węgierski minister spraw zagranicznych Kanya przybyli do Rzymu. Na dworcu powitał ich Mussolini.

PARYŻ. (Pat). — Pobyt premjera węgierskiego w Rzymie i rozmowy, prowadzone przez niego z Mussolinim budzą najwyższe zaciekanie opinii politycznej Francji, która całkowicie docenia wagę tych rozmów. Nie widzi ona może natomiast bezpośredniego wpływu ich na stosunki polityczne w Europie Środkowej, niemniej jednak przyznaje, że mogą one odegrać poważną rolę w dalszych posunięciach Rzymu, Budapesztu, Wiednia i państw Małej Ententy. Prasa zamieszcza obszernie sprawozdania z pobytu premjera węgierskiego w Rzymie, podkreślając, że w Rzymie bada się obecnie możliwość rewizji traktatu w Trianon. Dzienniki stwierdzają, iż od chwili zatwierdzenia faszystowskich Włochy chcą odegrać rolę arbitra w nieporozumieniach pomiędzy państwami Europy Środkowej. Polityka Rzymu dąży do zachwiania bloku państw Małej Ententy i pakt czterech jest znakiem mity dźwignia, którą Rzym potrafi zażytkować dla swych celów. — Zagadnienie państw Europy Środkowej ma znaczenie nie tylko polityczne dla Rzymu, ale i ekonomiczne, gdyż rynki znajdujące się między morzem Adria tykiem a Czarnym mogą być odbiorcami manufaktury włoskiej. — Prasa podkreśla, że waga rozmów pomiędzy premjerm węgierskim a Mussolinim polega na dążeniu Rzymu do zmiany orientacji węgierskiej. Istniejące niedy porozumienie Berlina i Budapesztu z Rzymem uległo zmianie, dzięki antyaustrjackiej polityce Hitlera. — Dzisiaj Budapeszt znajduje się pod

dwoma wpływami — Berlina i Rzymu. Czym wpływem ulegnie Buda peszt — oto jest najważniejsze obecnie zagadnienie.

Stalin i Woroszyłow na Murmanie.

MOSKWA. (Pat). Stalin i Woroszyłow odbyli podróż z Leningradu po Murmanie, przepływając kanałem, łączącym morze Białe z Bałtykiem. Dostojnicy sowieccy zwiedzili urządzenia portowe z Zatoce Polarnej, instalacje hydrotechniczne i t. d.

Kongres faszystowski-hitlerowski.

BERLIN. (Pat). W Lipsku zebrał się dziś kongres hitlerowski — faszystowski pod hasłem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Odczyty wygłosił m. in. dyrektor instytutu politycznego na uniwersytecie rzymskim Borlotto i prezes włoskiej izby handlowej mjr. Renzetti.

Min. Aubert w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). Stały delegat do spraw rozbrojenia w Genewie minister Louis Aubert przybył dziś do Krakowa w towarzystwie delegata M. S. Z. Min. Aubert, który jest znakomitym znanym i zbiecznym dzieł sztuki, przybył na Wawel głównie celem wizyty w wystawie pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Zakończenie akademickiego Kongresu Słowiańskiego.

POZNAŃ. (Pat). We wtorek zakończyły się obrady V-go Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czesko-słowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

Ambasador Wysocki w Rzymie.

RZYM. (Pat). Przybył tu nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Krywinale dr. Alfred Wysocki, wlatny na dworcu przez personel ambasady Rzeczypospolitej przy Kwirynale i Watykańie oraz przez wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Dożył pożar wsi.

KIELCE. (Pat). — We wsi Jaworzniak w pow. zawierciańskim w stodole jednego z gospodarzy wybuchł pożar, który następcie przetrwał się na sąsiednie zabudowania i zniszczył 60 budynków. Straty wynoszą powyżej 60 tys. zł.

Wielka obława.

BERLIN. (Pat). — W północnych dzielnicach Berlina policja przeprowadziła dziś rano wielką obławę w kolonjach zamieszkałych przez ludność robotniczą. W akcji tej brały udział oddziały specjalne oraz żandarmerja. Obława przeciągała się do godzin południowych. Dotychczas aresztowano 4 osoby. Skonfiskowano pewną ilość broni i ulotek wywoławczych.

Pożar w stoczni hamburskiej

BERLIN. (Pat). — W jednej ze stoczni w Hamburgu wybuchł dziś popołudniu pożar. Ogień ogarnął molarie i przetrwał się na sąsiednie budynki. Przybyłe oddziały straży ogniowej zorganizowały energiczną akcję ratunkową.

Revizje Oburzenie we Francji.

PARYŻ. (Pat). — Wczorajsze rewizje, dokonane na całym terytorjum Rzeszy wśród podróżujących kolejami, stankami, samochodami lub innymi środkami komunikacyjnymi, opinia francuska przyjęła z oburzeniem. Prasa podaje o przebiegu tych rewizji informacje, zapotrą one w tytułami: „Niemcy pod wandą operacyjną“, „Ohydne metody“ i t. d.

Pod znakiem swastyki.

Prawda w historii może być pominięta w.. hitlerowskich Niemczech

BERLIN. (Pat). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przesłał rządowi krajów związkowych okólnik zawierający wskazówki co do reformy nauczania historii w szkołach niemieckich. Podkreślając i wykładając ją uwzględniąc teorię i wyższość rasy nordyckiej i jej misji w Europie. W nauce historii Niemiec nie należy — jak mówi okólnik — ograniczać się do terytorjum zamkniętego w granicach dzisiejszych Niemiec, ponieważ 1/3 wszystkich Niemców żyje dziś poza granicami Rzeszy. W młodzieży niemiecką ma być wpaiane przekonanie, że „najważniejszym czynem średnio-wieczna niemieckiego było odzyskanie obszaru na wschód od Łaby“, oraz że

Dalsze echa

nieudanego kupna przez Niemcy samolotów angielskich.

LONDYN. (Pat). — „Times“ stwierdza dzisiaj, że wystąpienie min. Goeringa do rządu brytyjskiego w sprawie nabycia samolotów poprzedzone było przez bezpośrednie zwrócenie się do firm angielskich, konstruujących aeroplany. Dziennik podkreśla, że Goering zwrócił się do szeregu firm angielskich. Wymienia się tylko jedną z nich — Hawker Engineering & Company. Min. Goering poszukiwał samolotu t. zw. typu „Demon bojowy“. Jest to samolot dwuosobowy, zaopatrzony w silniki Rolls Roy

LONDYN. (Pat). — „Manchester Guardian“ stwierdza, że ostatnie wypadki w Polsce, wskazujące na szybko wzrastające porozumienie pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim są bardzo uważnie obserwowane przez dyplomację angielską.

Wiadomość, podana niedawno przez „Germanie“ o tajnym daleko idącym układzie, omawianym obecnie przez Polskę i Związek Sowiecki, wydaje się wykraczać poza obręb faktów, jednak obawy żywiwości w stosunkach pomiędzy Rosją Sowiecką a Polską zwracają międzynarodową uwagę.

Dziennik pisze o wizycie Karola Radka, którego nazywa sowieckim Perlinaxem, podkreślając, iż spędził on dwa tygodnie w Polsce, bardzo życzliwie przyjmowany. Sześciogłównie na uwagę zasługuje fakt, iż Radek spędził 5 dni na Pomorzu, poświęcając się dokładnemu przedstawianiu zagadnień, związanych z tą polacją Polski. Jego artykuły w sprawie Pomorza oczekują z wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza w Niemczech. Następnie „Manchester Guardian“ wskazuje na wizytę zastępcy komisarza ludowego handlu zagranicznego Haneckiego, który przybył do Polski przywozić dokumenty dotyczące pobytu Marszałka Piłsudskiego w carskich więzieniach. Dokumenty te zawierają wiele raportów policyjnych i będą umieszczone w polskim Muzeum Historji. Niem. Rosja Sowiecka odwdzięczyła się w ten sposób za dar, uczyniony przez Polskę Zwią

Min. Aubert w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). Stały delegat do spraw rozbrojenia w Genewie minister Louis Aubert przybył dziś do Krakowa w towarzystwie delegata M. S. Z. Min. Aubert, który jest znakomitym znanym i zbiecznym dzieł sztuki, przybył na Wawel głównie celem wizyty w wystawie pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Ambasador Wysocki w Rzymie.

RZYM. (Pat). Przybył tu nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Krywinale dr. Alfred Wysocki, wlatny na dworcu przez personel ambasady Rzeczypospolitej przy Kwirynale i Watykańie oraz przez wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Zakończenie akademickiego Kongresu Słowiańskiego.

POZNAŃ. (Pat). We wtorek zakończyły się obrady V-go Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czesko-słowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

Stalin i Woroszyłow na Murmanie.

MOSKWA. (Pat). Stalin i Woroszyłow odbyli podróż z Leningradu po Murmanie, przepływając kanałem, łączącym morze Białe z Bałtykiem. Dostojnicy sowieccy zwiedzili urządzenia portowe z Zatoce Polarnej, instalacje hydrotechniczne i t. d.

Kongres faszystowski-hitlerowski.

BERLIN. (Pat). W Lipsku zebrał się dziś kongres hitlerowski — faszystowski pod hasłem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Odczyty wygłosił m. in. dyrektor instytutu politycznego na uniwersytecie rzymskim Borlotto i prezes włoskiej izby handlowej mjr. Renzetti.

Min. Aubert w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). Stały delegat do spraw rozbrojenia w Genewie minister Louis Aubert przybył dziś do Krakowa w towarzystwie delegata M. S. Z. Min. Aubert, który jest znakomitym znanym i zbiecznym dzieł sztuki, przybył na Wawel głównie celem wizyty w wystawie pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Ambasador Wysocki w Rzymie.

RZYM. (Pat). Przybył tu nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Krywinale dr. Alfred Wysocki, wlatny na dworcu przez personel ambasady Rzeczypospolitej przy Kwirynale i Watykańie oraz przez wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Zakończenie akademickiego Kongresu Słowiańskiego.

POZNAŃ. (Pat). We wtorek zakończyły się obrady V-go Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czesko-słowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

Stalin i Woroszyłow na Murmanie.

MOSKWA. (Pat). Stalin i Woroszyłow odbyli podróż z Leningradu po Murmanie, przepływając kanałem, łączącym morze Białe z Bałtykiem. Dostojnicy sowieccy zwiedzili urządzenia portowe z Zatoce Polarnej, instalacje hydrotechniczne i t. d.

Kongres faszystowski-hitlerowski.

BERLIN. (Pat). W Lipsku zebrał się dziś kongres hitlerowski — faszystowski pod hasłem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Odczyty wygłosił m. in. dyrektor instytutu politycznego na uniwersytecie rzymskim Borlotto i prezes włoskiej izby handlowej mjr. Renzetti.

Min. Aubert w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). Stały delegat do spraw rozbrojenia w Genewie minister Louis Aubert przybył dziś do Krakowa w towarzystwie delegata M. S. Z. Min. Aubert, który jest znakomitym znanym i zbiecznym dzieł sztuki, przybył na Wawel głównie celem wizyty w wystawie pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Ambasador Wysocki w Rzymie.

RZYM. (Pat). Przybył tu nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Krywinale dr. Alfred Wysocki, wlatny na dworcu przez personel ambasady Rzeczypospolitej przy Kwirynale i Watykańie oraz przez wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Zakończenie akademickiego Kongresu Słowiańskiego.

POZNAŃ. (Pat). We wtorek zakończyły się obrady V-go Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czesko-słowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

Prasa angielska o zbliżeniu polsko-sowieckim.

LONDYN. (Pat). — „Manchester Guardian“ stwierdza, że ostatnie wypadki w Polsce, wskazujące na szybko wzrastające porozumienie pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim są bardzo uważnie obserwowane przez dyplomację angielską.

Wiadomość, podana niedawno przez „Germanie“ o tajnym daleko idącym układzie, omawianym obecnie przez Polskę i Związek Sowiecki, wydaje się wykraczać poza obręb faktów, jednak obawy żywiwości w stosunkach pomiędzy Rosją Sowiecką a Polską zwracają międzynarodową uwagę.

Dziennik pisze o wizycie Karola Radka, którego nazywa sowieckim Perlinaxem, podkreślając, iż spędził on dwa tygodnie w Polsce, bardzo życzliwie przyjmowany. Sześciogłównie na uwagę zasługuje fakt, iż Radek spędził 5 dni na Pomorzu, poświęcając się dokładnemu przedstawianiu zagadnień, związanych z tą polacją Polski. Jego artykuły w sprawie Pomorza oczekują z wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza w Niemczech. Następnie „Manchester Guardian“ wskazuje na wizytę zastępcy komisarza ludowego handlu zagranicznego Haneckiego, który przybył do Polski przywozić dokumenty dotyczące pobytu Marszałka Piłsudskiego w carskich więzieniach. Dokumenty te zawierają wiele raportów policyjnych i będą umieszczone w polskim Muzeum Historji. Niem. Rosja Sowiecka odwdzięczyła się w ten sposób za dar, uczyniony przez Polskę Zwią

Min. Aubert w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). Stały delegat do spraw rozbrojenia w Genewie minister Louis Aubert przybył dziś do Krakowa w towarzystwie delegata M. S. Z. Min. Aubert, który jest znakomitym znanym i zbiecznym dzieł sztuki, przybył na Wawel głównie celem wizyty w wystawie pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Ambasador Wysocki w Rzymie.

RZYM. (Pat). Przybył tu nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Krywinale dr. Alfred Wysocki, wlatny na dworcu przez personel ambasady Rzeczypospolitej przy Kwirynale i Watykańie oraz przez wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Zakończenie akademickiego Kongresu Słowiańskiego.

POZNAŃ. (Pat). We wtorek zakończyły się obrady V-go Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czesko-słowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

Stalin i Woroszyłow na Murmanie.

MOSKWA. (Pat). Stalin i Woroszyłow odbyli podróż z Leningradu po Murmanie, przepływając kanałem, łączącym morze Białe z Bałtykiem. Dostojnicy sowieccy zwiedzili urządzenia portowe z Zatoce Polarnej, instalacje hydrotechniczne i t. d.

Kongres faszystowski-hitlerowski.

BERLIN. (Pat). W Lipsku zebrał się dziś kongres hitlerowski — faszystowski pod hasłem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Odczyty wygłosił m. in. dyrektor instytutu politycznego na uniwersytecie rzymskim Borlotto i prezes włoskiej izby handlowej mjr. Renzetti.

Min. Aubert w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). Stały delegat do spraw rozbrojenia w Genewie minister Louis Aubert przybył dziś do Krakowa w towarzystwie delegata M. S. Z. Min. Aubert, który jest znakomitym znanym i zbiecznym dzieł sztuki, przybył na Wawel głównie celem wizyty w wystawie pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Ambasador Wysocki w Rzymie.

RZYM. (Pat). Przybył tu nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Krywinale dr. Alfred Wysocki, wlatny na dworcu przez personel ambasady Rzeczypospolitej przy Kwirynale i Watykańie oraz przez wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Zakończenie akademickiego Kongresu Słowiańskiego.

POZNAŃ. (Pat). We wtorek zakończyły się obrady V-go Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czesko-słowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

Stalin i Woroszyłow na Murmanie.

MOSKWA. (Pat). Stalin i Woroszyłow odbyli podróż z Leningradu po Murmanie, przepływając kanałem, łączącym morze Białe z Bałtykiem. Dostojnicy sowieccy zwiedzili urządzenia portowe z Zatoce Polarnej, instalacje hydrotechniczne i t. d.

Kongres faszystowski-hitlerowski.

BERLIN. (Pat). W Lipsku zebrał się dziś kongres hitlerowski — faszystowski pod hasłem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Odczyty wygłosił m. in. dyrektor instytutu politycznego na uniwersytecie rzymskim Borlotto i prezes włoskiej izby handlowej mjr. Renzetti.

Min. Aubert w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). Stały delegat do spraw rozbrojenia w Genewie minister Louis Aubert przybył dziś do Krakowa w towarzystwie delegata M. S. Z. Min. Aubert, który jest znakomitym znanym i zbiecznym dzieł sztuki, przybył na Wawel głównie celem wizyty w wystawie pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Ambasador Wysocki w Rzymie.

RZYM. (Pat). Przybył tu nowo mianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Krywinale dr. Alfred Wysocki, wlatny na dworcu przez personel ambasady Rzeczypospolitej przy Kwirynale i Watykańie oraz przez wyższych urzędników włoskiego M. S. Z.

Zakończenie akademickiego Kongresu Słowiańskiego.

POZNAŃ. (Pat). We wtorek zakończyły się obrady V-go Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, czesko-słowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wybory do kongresu sjonistycznego w Słoniemiu.

Odbyły się wybory do 18-go kongresu sjonistycznego. Na 1523 głosy, uprawnione do głosowania, oddał głosy 1361. Lista Nr. 1 otrzymała głosów 67, Lista Nr. 2 10 głosów, Nr. 3 142 głosy, Nr. 4 24, Nr. 5 699, Nr. 6 364 i lista Nr. 7 54 głosy. W dniu wyborów o godz. 16 członkowie komisji i mężowie zaufania list wybor

czych Nr. 2, 3, 4 i 6 opuścili lokal wyborczy, motywując swe stanowisko rzekomym zgwałceniem prawa wyborczego. O postępowaniu swem donieśli telegraficznie do głównej komisji wyborczej w Warszawie i wystali na jej imię protest przeciw wyborom w Słoniemiu.

To i owo z Brastawia

Przypuścmy, że jedzie sobie człowiek „sa mowarem” Dulszty-Brasław i jest w tem szczególnym położeniu, że zbliża się do stacji Brasław. Jeżeli to jest 2 godzina nocy i już świta, towarzystwo podróży wyziera z ciekawym wyrazem twarzy z szyby wagonu, na przyległy do Brasławia las. Słychać z ust do sta przebiegający szmer: ciff... ciff... Chodzi tu o to, że golem okiem można rozpoznać rozpostarte w lesie namoty oddziałów żeńskich Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego C. I. W. F.).

Na drugim końcu miasta, w bardzo przyzwolonej odległości, która w zupełności zaspakajano surowe wymagania brasławskiej młodości, stoi szkoła Powszechna, a w niej mieszczą się... njechaj w tem miejscu Panie odczuja żywe łętno serca... opalone jak brąz ramiona i nogi drugiej męskiej połowy C. I. W. F-u. Miasto, jak twarzą nieprzebyły mur, rozszło się swoim ogromem, pomiędzy oddziałami odmiennych płci.

Ze Brasław posiada jeziora, o tem wiedzą już nawet murzyni, ale o tem że CIWF, robi „ogniska”, tylko cała Brasławszczyzna. Była lalka z poza naszych kulturalnych stron nie wie co to znaczy, więc niech się dowiędzie, że są to swawolne igry studenckiej młodzieży wyprawiane pod gołym niebem... njech będzie przy pływającym stocie dębów. Jedno z ostatnich nareczenie zrobiło to, o co właściwie pisaćemu te słowa oddawna chodz: pokpić sobie z nadętych powag Brasławia. Zna Wilno akademicka „Szopka”, która corocznie dojeżdża komu trzeba, że się nie wykupić od niej próśb ani groźb: trzęsę się przed nią starosta, błędnie wojewoda, biskup targa wasy, a magnificencja rektor pluje na brodę. Niechże Brasław otrzyma co mu się należy od bandy studentekiej. Gaudeamus igitur...

W sobotę 22 bm. odbyła się „Rewja” w Domu Sportowym w Brasławiu przygotowana przez CIWF, o której może wypadnie aż osobno napisać. Właśnie a la „Szopka”.

Zdarzyło się że byłem w Brasławiu kiedy przejeżdżał teatr rosyjski wystawiał „Anna Karenina” Tolstoja. Gra była dobra, artystki nawet przystojne. Rewelacja niebywała pod słońcem: w owym dniu, w Brasławiu na owej sztuce był sam Lew Tolstoj (miejscowy Sędzia Słedzy). Publiczności mało.

Podsłuchane: Pani X: Będzie panj dzjś w teatrze? Pani Z: Nje. Pani X: ? Pani Z: ? Sztuka rosyjska, to „nie patrytycznie!”

O Brasław, Brasław! Co z ciebie będzie, jak urośniesz?

Są do nabycia w Brasławiu, siedmiomioło we buty, w cenie od 49 groszy do 1,50 zł. Można za pośrednictwem nich, od godz. 8,30 do 9-ej przeruścić się w Brasławiu aż hel, na ukraińskie stepy. Można usłyszeć tęskne i dzięki koczkie piosenki, można własnoręcznie przepatrzyć się koczkiem tańcem, moż na obcować z bujną ukraińską duszą. Siedmiomioło buty = cena biletu; ukraiński step = przyjezdny ukraiński teatr. Miałem

Musiła sztuczna szcękę sobie dorobić. On teraz właśnie tę szcękę w teceze ze sobą nosi.

— I widzi pan, jednak jakiś spóśb zawsze się znajdzie.

— Znajdzie się, ale nie zawsze można go stosować. Do uzdrowiska przecież nie można wyprawić kobiety bez zębów.

— Wiec pan jej narazie wypożyczył tę szcękę.

— Ja? Skąd pan wie, że to ja?

Nie, to nie ja. Mówiłem o moim przyjacielu.

Zlekka zdetonowany flegmatyczny blondyn zaczął intensywnie przypalać fajeczkę.

— Widzi pan, ja mam przyjaciela. Mój przyjaciel nie lubi domowych sposobów. W takich wypadkach korzysta on z postępowych instytucji. To pewniejsze. Wynajął sobie prywatnego detektywa, który krok w krok chodzi za jego żoną, — wszczął znowu rozmowę z ziemianin.

— Czyżby to nie zwróciło jej uwagi?

— Owszem, skrzyłwa mu się nawet, że jakiś natręt ją przesładuje.

— I cóż on na to?

— A no, usmiecha się pod wąsem i powiada, że woli, gdy jeden przesładuje, niżby przesładowców miały być dziesiątki. Nawet, żeby ją przekonać, podszedł do detektywa i podziękował mu za opiekę nad żoną. To ją zupełnie zdezorientowało. Zupewnie nie wiedziała, co myśleć.—A oto szczęśliwa okazja. Właśnie wchodzi tu ten detektyw.

— A ta z nim pan w towarzystwie policjanta i dwóch sanitariuszy?

Katastrofa na Wilji.

„Pan Tadeusz” i wywrócił czołno wojskowe z kilku żołnierzami. Tonących uratowano.

Wdół Wilji płynęło czołno wojskowe, w Łódź znajdowało się kilku żołnierzów 6 p. p. Leg., wracających z ćwiczeń oraz rzeczy wojskowe.

W pobliżu już koszar parostatek „Pan Tadeusz” zbytnio zbliżył się do łodzi. Naskutek powstałych fal, czołno wywróciło się i znajdujący się w czołnie żołnierze wpadli do wody. Wszyscy zaczęli tonąć.

Na szczęście wypadek zauważyli pobliscy łódźkarze którzy pośpieszyli tonącym z pomocą i wszystkich wyratowali.

Rzeczy wojskowe, które leżały na dnie czołna, pochłonięte zostały przez rzekę.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż zawinił katastrofę sternik statku „Pan Tadeusz” który z potęgą godną lekkomyślności i nieostrożności zbytnio

zbliżył się do łodzi, aczkolwiek mógł przewidzieć zgóry jakie tego mogą być konsekwencje.

Sądząc należy, iż władze śledcze zbadają tę sprawę z całą dokładnością i wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

Dochodzenie przeprowadzone przez władze wojskowe, ustaliło, że wywróciło się nie jedno czołno, lecz trzy związane łodzie wojskowe wracających z ćwiczeń oddziałów pionerskich.

Wobec strat, jakie poniósł pułk naskutek zaginionia w rzecze znajdujących się w łodziach rzeczy, władze wojskowe występują przeciwko właścicielom statku z powództwem cywilnym.

O bezpieczeństwie na Wilji.

Starostwo Grodzkie przypomina.

W związku ze zdarzającymi się wypadkami: uszkodzenia łodzi, a zwłaszcza kajaków przez zderzenia się ze statkami na Wilji, co przeważnie ma miejsce skutkiem tego, że wioslarze nieostrożnie podpydywają zbyt blisko będących w ruchu statków, Starostwo Grodzkie przypomina, że w myśl obowiązków tymczasowych przepisów żegluga na rzekach Państwa Polskiego z dnia 23.VI.1919 roku ze względu na własne niebezpieczeństwo oraz na przeszkodę w ruchu wszystkich łodzi zagłowe i inne obowiązane są trzymać się zdaleka od parowców.

Winni nieprzestrzegania powyższych przepisów pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Niezależnie od powyższych dowiadujemy się, że Starosta Grodzki wydał organom policyjnym zarządzenie, aby tych wioslarzy względnie pływaków—amatorów bujania na falach powstałych po przejściu statku, skrzętnie notowano w celu pociągania do odpowiedzialności karnej. W każdym poszczególnym takim wypadku policja natychmiast będzie sporządzała protokoły karne.

Nie kąpać się w miejscach nie dozwolonych.

Wobec częstych wypadków utonięć, jakie w ostatnich czasach w spo

Władze litewskie nie udziela zezwolenia na widzenie się Żydów w Łyngmianach.

Do Wilna nadeszła wiadomość, że władze litewskie kategorycznie sprzeciwiają się udzieleniu zezwolenia na widzenie się Żydów polskich ze swymi znajomymi, krewnymi, w dniu święta Tisze-Bow na emmentarzu w Łyngmianach Zezwolenia więc na przekraczanie granicy w roku bieżącym nie dane nie będą.

Żydzi jednak wileńscy mają jeszcze nadzieję, że stanowisko czynników kowieńskich ulegnie zmianie dzięki staraniom czynionym obecnie przez Żydów litewskich.

Stratę natychmiast po nadjeściu muszą być wyładowywane.

Pozatem, w celu zwiększenia stanu bezpieczeństwa na Wilji, w pierwszym zaś rzędzie dla uniknięcia niebezpiecznych wypadków, władze administracyjne zarządziły, by przy trawieniu drzewa, które przybývają do Wilna natychmiast były wyładowywane. Dotychczas stały one przeważnie przez dłuższy czas koło tartaków, zajmując znaczną część rzeki.

Osoby kąpiące się w miejscach nie dozwolonych będą dotkliwie karane. W ostatnich czasach policja sporządziła już około 30 protokółów przeciwko powyższym wykroczeniom. Winni bez wyjątku ukarani zostaną w trybie administracyjnym przez sąd starościeński.

OGŁOSZENIE.

Łaskawo znalazł dokumentów: Leg. Kolejowej, Leg. U. S. B., Leg. Biblioteki U. S. B. oraz okruszowego biletu kolejowego — na imie Marij Kłyszczony — uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Lida, ul. Kolejowa Nr. 15.

KURJER SPORTOWY

My chcemy Rogowa!

Ostatni mecz piłkarski o wejście do Ligi poważnie nas zaniepokoła, gdyż ogólnie biorąc, drużyna WKS grała słabo, a zgromadzeni licznie na boisku zwolennicy piłki nożnej oczekiwali od niej czegoś bardziej efektywnego, niż bezradnie usiłowanie przełamania murówanych pozycji przeciwników. Przecież w niedzielnym meczu piłkarze WKS, nie wnieśli do gry ani tempa, ani też specjalnej chęci zwycięstwa.

Spostrzeżenia te poważnie nas zaniepokoły co do przyszłych spotkań, bo jeżeli w dalszym ciągu WKS tak grać będzie jak tydzień temu, to o wejściu do Ligi trudno nawet marzyć.

W pierwszym rzędzie dziwi brak Rogowa, który jest filarem drużyny, bez którego zespół traci na pewność. Bez Rogowa wszyscy gracze jak w

pomocy, obronie, tak też i w linii ataku grają słabiej, bo nie mają pewności, czy przypadkiem piłka nie znajdzie się w bramce. Psychiczne nastawienie działa ujemnie i dlatego też koniecznie grać musi Rogow. Jeżeli Rogow jest rzeczywiście chory, to trzeba go wyleczyć, żeby mógł w najbliższych już meczach bronić szczęśliwie swej twierdzy.

Słowem chcemy w bramce widzieć Rogowa, który już kilka lat wspaniale pełni rolę reprezentacyjnego bramkarza.

Miejmy więc nadzieję, że w najbliższą niedzielę w spotkaniu z Białymstokiem publiczność będzie miała możność powitania na boisku Rogowa, a cała drużyna dołoży swych starań by mecz ten z Białymstokiem nie wypadł tak blade jak z Polesiem.

Wioslarze pojechali do Rygi.

Wezróżaj wieczorem na dworcu wileńskim zegnaliśmy odjeżdżających do Rygi wiosłarzy trzech klubów wileńskich.

Po szeregu pokonanych szczęśliwie trudności, udało się nareszcie do prowadzić wyjazd do skutku. Nareszcie uwierzyliśmy, że wyjazd nastąpił i że w niedzielę nasi wioslarze startuować będą w Rydze. Najwięcej trudności, rzecz oczywista było z uzyskaniem bezpłatnych paszportów zagranicznych i z uzyskaniem uropów w urzędach, w których pracują niektórzy z naszych zawodników. Na pierwszy rzut oka zdawało się, że to drobiazgi, ale potem o mały włos przez trudności zwolnienia Łukaszewicza, nie rozbił się cały wyjazd. Musiano zwracać się telefonicznie aż do ministerstwa, prosząc o interwencję i t. d. Słowem kłopotów było co nie miara. Dziwna rzecz, że pewnie jedyni noski nie zdają sobie sprawy z tego, że szczegółem jest przecież zwolnienie z biura na trzy dni, urzędnika w stosunku do znaczenia państwowego chociażby takiego wyjazdu naszych wiosłarzy zagranicę. Poprostu śmiechem się wy daje stawianie drobnych przeszkód wówczas, gdy sprawa wyjazdu popierała aż trzy ministerstwa: skarbu, udzielając bezpłatnych paszportów, spraw zagranicznych i wreszcie ministerstwa spr. wojskowych.

Zkolei podkreślić chcemy, że wio

Dział pszczelnicy na III-ich Targach Północnych i Wystawie Lniarskiej.

W związku z organizowaniem działem pszczelnicy na III Targach Północnych i Wystawie Lniarskiej otrzymujemy następującą odezwę:

ODEZWA.

Towarzystwo Pszczelnicy Ziemi Wileńskiej korzystając z tego, iż liczne stowarzyszenia pszczelarzy i ak województw północno-wschodnich o bra udział w III-ich Targach Północnych i Wystawie Lniarskiej, które odbędą się dnia 26.VIII—10.IX r. b. w Wilnie, organizuje dnia 5 i 6 września regionalny dwudniowy zjazd pszczelarzy województw północno-wschodnich, na który też będą zaproszeni nasi wylbni pszczelarze z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej

Niniejszą odezwą Towarzystwo Pszczelnicy Ziemi Wileńskiej zwraca się do organizacyj pszczelnicych województw północno-wschodnich o łaskawe zgłoszenie swego udziału w zjeździe.

Pszczelarze z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, życzący wziąć udział w zjeździe, będą mile widziani i proszeni są o wczesne zgłoszenie się pod adresem: Towarzystwo Pszczelnicy Ziemi Wileńskiej w Wilnie — Biuro III-ich Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej — Ogród Bernardynski.

Program zjazdu będzie przesłany pocztą wszystkim zgłaszającym się organizacjom i poszczególnym pszczelarzom.

O kontakt gospodarczy z Łotwą.

Dowiadujemy się, że wileńskie żydowskie sfery przemysłowo-handlowe, dążąc do nawiązania ścisłego kontaktu handlowego z Łotwą organizują w początkach przyszłego miesiąca wycieczkę gospodarczą do Łotwy. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich będących w tym celu w przemyśle i handlu Wileńszczyzny oraz dyrektorzy banków zainteresowanych.

Wycieczka będzie miała na celu zbadanie na miejscu warunków ewentualnego eksportu towarów wileńskich na rynki łotewskie.

Kola przemysłowo-handlowe z wybieżką tej obietnicy bardzo wiele. Nie wątpimy więc, że to pogłębienie się i zacieśnienie kontaktu handlowego między Wilnem i Łotwą.

OGŁOSZENIE.
Łaskawo znalazł dokumentów: Leg. Kolejowej, Leg. U. S. B., Leg. Biblioteki U. S. B. oraz okruszowego biletu kolejowego — na imie Marij Kłyszczony — uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Lida, ul. Kolejowa Nr. 15.

JUTRO WYJAZD DO BIAŁOGOSTOKU.

Jutro rano o godz. 8.15 nastąpi odjazd reprezentacji lekkoatletycznej Wilna, która jedzie do Białogostku na mecz rewanżowy.

Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 7.30 w poczekalni I klasy.

WYŚCIG PIESZY PARYŻ — STRASBURG.

PARYŻ. (Pat.) „Dziś o godzinie 13 rozpoczął się z placu Republiki w Paryżu wyścig pieszy na przestrzeni Paryż — Strasburg, długości 535 km. Do konkursu stanęło 65 zawodników. Mimo wielkiego upału, dochodzącego do 40 st. w słońcu, rozpoczynającym się zawodom przyglądali się obryzy młde tłumy.

CRABBE ŻYJE.

Wbrew pogłoskom jakże w tych dniach ukazały się o smierci Crabbe w prasie europejskiej, znany pływak amerykański Crabbe żyje i cieszy się dobrem zdrowiem.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 lipca br. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XVIII losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe w Serji II.

Po zł. 1000 wylosowały następujące Nr. książeczek:

50.012,	52.470,	53.132,	53.966,	54.563,
55.102,	55.176,	55.717,	55.850,	56.121,
56.613,	56.905,	57.207,	57.579,	57.591,
57.842,	58.320,	58.641,	58.833,	58.895,
60.285,	60.489,	60.957,	61.040,	61.156,
62.291,	63.889,	64.328,	65.051,	65.343,
67.764,	68.147,	68.236,	68.424,	68.483,
69.210,	72.074,	72.309,	72.331,	73.098,
73.809,	74.793,	74.793,	74.832,	75.136,
75.357,	75.590,	75.592,	75.704,	76.237,
77.264,	78.454,	80.417,	80.685,	81.299,
82.225,	82.642,	83.939,	85.768,	85.904,
87.623,	88.803,	89.400,	89.880,	90.238,
90.669,	91.288,	91.366,	91.500,	91.639,
92.571,	92.771,	93.597,	95.876,	96.171,
96.717,	97.075,	97.508,	99.089,	99.436,
100.398,	100.915,	101.268,	101.363,	101.462,
101.910,	102.343,	103.861,	105.011,	105.052,
105.327,	106.732,	106.754,	107.396,	107.630,
108.421,	108.772,	109.444,	110.808,	110.914,
111.281,	111.382,	112.271,	112.437,	112.440,
112.614,	113.469,	113.600,	114.380,	114.718,
114.753,	115.203,	115.402,	116.609,	116.677,
116.987,	117.981,	118.051,	118.312,	118.603,
118.716,				

Książeczki dawniej wylosowane a dotychczas nie podjęte Nry: 86.972, 102.501, 102.907, 112.495, 118.809

Scenariusze sądowe

Także celowe.

Ten pan prawdopodobnie nigdy nie wspiął się na szczyty Alp, Tatrz lub Beskidów. Nigdy jako biegacz nie brał udziału w wyścigu płaskim lub z przeszkodami. Obca mu jest i nieznaną rozkosz sportu zwanego boksem i sportu zwanego walką na florey. Jeżeli kiedy powierzał swe ciało żywiołowi obcemu — wodzie, to napewno nigdy nie oddał się więcej niż 5 kroków od brzegu.

Ten pan jest może rzeźnikiem, może dyrektorem banku, a może tylko właścicielem wily? Jak wygląda ten pan?

Nogi w kształcie dwóch nito walców, ni to słozków. Tam gdzie powinny być ładki i staw biodrowy — tam nogi te są wyraźne walcami, ale wyżej ku górze rozszerzają się niepomiernie i jestes przekonany że jednak to są bardzo rozszerzone, odwrócone podsta wną do góry słozki.

Na tych słozkach spoczywa kadłub. Ale jaką kadłub? Nie jeden kadłub, ale właściciel dwa kadłuby!

Albowiem na potwornej podstawie nóg wyrastają dwa jednakowej wielkości kompleksy, jeden ku górze, drugi do przodu. Jeden to tułów cały z głową i t. d., a drugi to brzuch uwieczniony pekiem. Naprawdę brzuch nje jest krótszy od całego tułowia.

Wszystko to jest nbyto opięte w trykotowe kaptelowo spodnie w paski. Pluszcze to przy brzegu Wilji. Nie wylodzi się tego że w młodości nje uprawiało gimnastyki, ani szwedzkiej, ani francuskiej, ani duńskiej systemu Bukha. Nje zdaje sobie sprawy jak ma odrębną powłokę od tego, co zwykłymy nazywac ciałem ludzkim.

Szybko, podwójnym kajakiem spływającym tego dnia z przyjacieli. Przyjaciel ów jest niezabierzem. Niepomierne sijniej rozumie to, co ja nieudolnie odczuwam patrzac na dobrane zbudowanych ludzi, na piękne konie, lub smukle drzewa. Odczuwam piękna plastycznego, rozumienie harmonii kształtów jest jego specjalnością, racja istnienia poniekąd, tytułem do zajmowania miejsca na świecie.

Pod wpływem dnia spędzonego przy wodzie, na nurek najpiękniejszej rzeki, da leko od miasta, nje tyle „na tonje”, co poprostu „we wnętrzościach” przyrody uległszy obaw nastrojowi błogiej, pogodnej filozofji Thumaczy mi, że w naturze wszystko ma swoją rację, swoje miejsce i swoje głębokie uzasadnienie. Wjęc że sama jest szeroka ku górze, a świek ku doliwie, że dąb jest pekaty, a topola wysmukła, że właśnie mamy ręce takie, a nie inne — wszystko to ma w sobie sens, jest celowe. Właśnie przejeżdżamy koło opisanego przed chwilą grubasa potwornego.

— No dobrze, ale powiedz — pytam — jeżeli wszystko ma swój cel w przyrodzie to w jakim celu, poco natura powołuje do życia i takie jednostki?

Tu pokazując wymownym gestem brzu chatego kumpielowca. Towarzysz mój zrzeźbiarz podnosi brwi, zdziwiony moim brakiem domyślności.

— Jakto, nie możesz zrozumieć poco? — ku uciesze bliźnich!

NOWINKI RADJOWE.

POSELUCHAJMY, BO WARTO.

Czwartek przynosi nam szereg ciekawych pogadanek: o godz. 17.30: „Światła radiowe” — A. Dauna, o godz. 18.15: odczyt St. Po rajaja „Polska za Chrobrego”, o godz. 19.20: „Skrynka pocztowa” — dyr. W. Hulewicza, o godz. 19.40: feljton B. Pawłowicza „W bra zyljskim lesie”.

KIPLING DLA DZIECI.

Dla dzieci nadaje dziś Lwów o godz. 16: sliłcze słuchowisko według znakomitego Kiplinga „O madrym królu Salomonie i moly lu, który tapął nożką”. Wanto nałozyc słuchawki na made uszka!

WESOLO MUZYKA.

Po południu o godz. 16,30 spiewa J. Ko rolkiewicz melodyjne arje i piosenki. Wzór czór natomiast wypelni ulubiona muzyka Kalmana, węgierskiego mistrza operetki, w wykonaniu orkiestry p. dyr. Z. Górczyńskiego i tenora M. Wawrzykiewicza. Prym wio dą w programie Gzardaszką, Bajadera i Marica.

POEZJE SZEMPLIŃSKIEJ.

Irena Szymańska recytowała będzie dziś o godz. 21 wiersze njezwykłe utalentowanej młodej poetki Elżbiety Szemplińskiej.

KRONIKA

TEATR I MUZYKA NA WILEŃSKIM BRUKU

Czwartek 27 Lipca

Spozbrozenia Zakladu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 26-VII-1933 roku.

Cisnienie srednie 758, Temper. srednia + 19, Temper. najw. + 22, Temper. najn. + 13, Opad 3, Wiatr poludn. - zach., Tend. bar.: stan slaby, Uwagi: przelotne opady

Pogoda dn. 27 bm. wedlug P. I. M. Wileńskiego i Pomorza - chmurno z wiekszymi rozpozdaniami w ciągu dnia. Cieplej Slabe lub umiarkowane wiatry polnocno - zachodnie i zachodnie. Pozostale dzienne - pogoda sloneczna i bardzo ciepla przy slabych wiatrach zachodnych. W calym kraju lekka sklonosc do burz.

Od redakcji: W czasie nieobecności redaktora naczelnego naszego pisma p. Kazimierza Okulicza, który wyjechał na wypoczynek letni, zastępować go będzie p. Józef Jurkiewicz.

ferencja miedzydzielnicowa w której uczestniczyli Prezesi i Sekretarze kół dzielnicowych Rady Grodzkiej. Obradom przewodniczył Prezes Rady grodzkiej Inż. Henryk Jenz referat zaś na temat organizacyjny wygłosił Kierownik Sekretariatu Grodzkiego Dyr. Eljasz Jutkiewicz. Zebranie miało charakter wewnętrzny - organi zacyjni i poświęcone było omówieniu wytycznych pracy kół dzielnicowych na najbliższą przyszłość.

Sejalanie i komasacja gruntów. Dzisiaj na dzień 27 bm. zwolane zostało posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Porządek dzienny obejmuje szereg spraw związanych z komasacją i sejalaniem gruntów.

Umarzenie zaległości z tytułu podatku drogowego. Dowiadujemy się, że na zasadzie otrzymanych pełno mocnictw zaległości z tytułu państwowego podatku drogowego, powstałe po wprowadzeniu Państwowego Funduszu Drogowego, będą częścią umarzone przez władze wojewódzkie na podstawie indywidualnych podań.

Troska o higienę w jatkach. Wobec częstych skarg na anty-sanitarne warunki w jatkach mięsnych, do wiadomości się, że w dniach najbliższych podjęta zostanie stała lustracja jatek przez komisje sanitarne.

Skazanie fałszerza. Wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa 43-letniego Jana T. mofijewa, mieszkańca N. Świecian, który dzięki fałszerstwu świadczenia lekarskiego, metryki i innych dokumentów uzyskał prawo do renty inwalidzkiej.

Ilość abonentów elektrowni wzrasta. Prąd gospodarczy ma coraz szersze zastosowanie. Ilość abonentów na elektrowni miejskiej stale wzrasta. Podług ostatnich danych elektrownia wileńska liczy 18964 abonentów, w roku ubiegłym było ich 18286. Ciekawym jest również, że w roku bieżącym zwiększył się przeszło trzykrotnie w stosunku do roku ubiegłego ruch abonentów na elektrowni. Obecnie prawie 1000 abonentów miesięcznie zmienia instalacje względnie je odnawia.

Jeżeli chodzi o abonentów t. zw. prądu gospodarczego (po 25 groszy za kw/g.), to tutaj, notuje się dość znaczne ożywienie. Średnio miesięcznie przybywa elektrowni około 50 nowych abonentów, co dowodzi, że wykorzystanie prądu elektrycznego dla celów gospodarczych ma na terenie Wilna coraz większe zastosowanie.

SPRAWY SZKOLNE - Szkoła Zawodowa Doksztalająca Stow. Techn. Pol. w Wilnie, Kopiańska 5, tel. 17-11 Wydziały: mechaniczny (dla ślusarzy, tokarzy, kowali i t. p.) elektrotechniczny (dla elektrykomontażistów i budowlany (dla stolarzy, cieśli, murarzy, zdunów i innych rzemieślników budowlanych).

ZE ZWIĄZKÓW I STOW. - Konferencja dzielnicowa Rady Grodzkiej BBWR. We wtorek dnia 25 bm. odbyła się w lokalu Rady Grodzkiej BBWR, przy ul. Św. Anny 2 kon

Teatr Letni - ostatnie przedstawienie „JIMA i JILLA” po cenach zredukowanych. Dziś, czwartek dnia 27 lipca o godz. 8.15 w. po raz ostatni wiecz. odegrana zostanie przebywna komedia muzyczna „JIM i JILLA” w koncertowym wykonaniu: Kamiński, Węgrzyn (rola tytułowa), pary baletu wedy Edyty Pfeiffer i Zenona Leszczyńskiego oraz całego zespołu, który zbiera zasłużone oklaski i brawa.

Dziecko pod kołami wozu. Abram Minszykier (Soltanjska 38), jadąc wozem najeżdżał przy zbiegu ulic Soltanjskiej i Soltanjskiej na przechodzącą przez jezdnię 3-letnią dziewczynkę Wandę Szawryz. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udziale nju pierwszej pomocy, odwiózł przejeżdżając do domu rodziców - Lipowa 23. Życiu dziecka niebezpieczeństwo narazie nie grozi.

UTONAŁ. W dniu 25 bm. o godz. 17 w stawie w pobliżu strzelnicy 1 i 5 pp. leg. podczas kąpiel utonął legionista Bogusław Feliks z 5 pp. leg. - Złotk dotąd nie wydobyto. Dochodzenie prowadzi 2 Posterunek P. P. - wspólnie z Żandarmerją Wojskową.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! Dzieje najpiękniejszej kobiety „Miss Europy” p. t. Bogata wystawiał Zdjęcia z oryginalnego konkursu piękności w San Sebastian. Niebywała gra najpiękniejszych aparatów.

DZIŚ! Dawno niewidziana Liljan Harwey i Henry Garat w dwóch arcydziełach czarująca przepiękna gra. Przepych wystaw! Śpiew! Tańce! Nad program: 2 aktualne dodatki „Foxy” i krajnozawcy p. t. „SJAM”. CENY ZNIŻONE: Balkon dz. 25 gr., wieczor. 40 gr. Początek o godz. 8-iej

SKANALIZOWANE DZIAŁKI BUDOWLANE na POPLAWACH po brzegu Wilenki i ulic: Sobucz, Popławska i Saska Kepa. Ziemia ogrodowa. Dla spółek budowlanych warunki ulgowe. Informacje: Sobucz 28, godz. 10-2 i 5-8

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 22.III. 1933 r. 382. III. Firma: „Polska Spółka Piekarska, spółka z ograniczoną odp.”. Na mocy umowy dzierżawnej z dnia 23.I. 1933 r. piekarnia i siedem sklepów detalicznych spółki zostały wydzierżawione Józefowi Konratowiczowi i Józefowi Gajdamowiczowi na czasokres do dnia 23 stycznia 1934 r. z tem jednak, że spółka ma prawo za dwutygodniowym wyznaczeniem, na swój jednostronny wniosek rozwiązać umowę dzierżawną w każdym wypadku za wyjątkiem jednak chęci wydzierżawienia obiektu innym osobom. 878-—VI

W dniu 29.III. 1933 r. 595. I. Firma: „Jan Słuzewski i Spółka, Zakład Białoskórniczo-Rymarski spółka z ogr. odp.”. Wyrób skór surowcowych i wyroby ze skór. Siedziba w Wilnie przy ul. Popławskiej 30. Przedsiębiorstwo istnieje od 12 stycznia 1933 r. Kapitał zakładowy 3000 złotych podzielony na 100 udziałów po 30 złotych każdy. Całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią Jan Ignacy Józef Feliks Słuzewski zam. w Wilnie przy ul. Popławskiej 30, Chyrm Bolesław Subj-rre wle Subere zam. w Wilnie przy ul. Ponańskiej 42 i Witold Hermanowicz zam. w Nowej Wilejce przy ul. Krakowskiej 36. Wszelkie zobowiązania weksle, czek, żyra, pieniężności umowy i akty oraz inne dokumenty podpisują pod stemplem firmowym dwaj członkowie zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu przed Severynem Bohuszewiczem Notariuszem w Wilnie dnia 12 stycznia 1933 r., pod Nr. 235 znanego na czasokres do dnia 12 stycznia 1935 r. 879-—VI

W dniu 5.IV. 1933 r. 596. I. Firma: „Tartas Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Eksploatacja tartaków i prowadzenie przedsiębiorstw leśnych. Siedziba w Wilnie przy ul. Mickiewicza 28-6. Kapitał zakładowy wynosi 3000 złotych podzielony na 100 udziałów po 100 złotych każdy całkowicie w gotowości wpłacony. Za

W dniu 31.III. 1933 r. 144. IV. Firma: „Polski Lloyd spółka akcyjna”. Oddział w Wilnie spółki został zlikwidowany i wykreślona się z rejestru z urzędu. 884-—VI

Do egzaminów wstępnych, które odbędą się w sierpniu i wrześniu w Państw. Szkole Techniczn. w Wilnie przygotowują nauczyciele specjalności ul. Stara 24 m. p. Szulakiewicza. 8323

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usługa manikiery, brzdawki, kurczaki i wagner. W. Z. P. 48.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 22.III. 1933 r. 382. III. Firma: „Polska Spółka Piekarska, spółka z ograniczoną odp.”. Na mocy umowy dzierżawnej z dnia 23.I. 1933 r. piekarnia i siedem sklepów detalicznych spółki zostały wydzierżawione Józefowi Konratowiczowi i Józefowi Gajdamowiczowi na czasokres do dnia 23 stycznia 1934 r. z tem jednak, że spółka ma prawo za dwutygodniowym wyznaczeniem, na swój jednostronny wniosek rozwiązać umowę dzierżawną w każdym wypadku za wyjątkiem jednak chęci wydzierżawienia obiektu innym osobom. 878-—VI

W dniu 1.V. 1933 r. 43. XIX. Firma: „Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie Spółka Akcyjna”. Udzielono prokury Zenonowi Bauerowi z Lidy ul. 3 maja 72 z prawem podpisywania za oddział Banku w Lidzie oraz Stanisławowi Wojciekiewicz z Warszawy ul. Włocza 24 z prawem podpisu za oddział Banku w Warszawie. 882-—VI

W dniu 1.V. 1933 r. 428. IX. Firma: „Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie”. Mjechał Kluczy i Michał Lewicki mianowani zostali prokurentami Zakładu Centralnego Banku. 883-—VI

W dniu 31.III. 1933 r. 144. IV. Firma: „Polski Lloyd spółka akcyjna”. Oddział w Wilnie spółki został zlikwidowany i wykreślona się z rejestru z urzędu. 884-—VI

TRUP NOWORODKA W PIWNICY. Onegdaj wieczorem Józef Miskalski - zam. przy ulicy Bankowej 2, zabrał do piwnicy tego domu celem odnalezienia przecho wywanego tam krzesła. W pewnej chwili zauważył on we wnętrzu sejaną jakiegoś zawiniątka. Gdy zawiniątko rozwinął znalazł w nim zwłoki noworodka przypuszczalnie w wieku jednego dnia z wyraźnym śliskiem na szyi świadczącym o uduszeniu dziecka. Powiadomiona o tem poljeja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia sprawców, lub sprawcy przestępstwa. Zwłoki uduszonego noworodka przesłano do instytutu medycyny sądowej dla dokonania sekcji zwłok. (e)

ZATRUCIE SIĘ ROBOTNIKÓW W GARBARNI „UNION”. Wczoraj wieczorem w Garbarni „Union” uległo zatruciu dwóch robotników zatrudnionych przy czyszczeniu kadzi do trzechoy wania chemicznej. Zazwane pogotowie ratunkowe robotników doprowadziło do przytomności, poczem przewiezło ich w stanie niegroźnym do mieszkań. (e)

KASTETEM PO GŁOWIE ZA... FLIRT. Wczoraj o godz. 1 w nocy na ulicy Ludwisarskiej napadnięta została przez swego narzeczonego w chwili, gdy wychodziła z teatru żydowskiego w towarzystwie innego męczennym Stanisława Urbanowiczówna - (Wilkomiarska 15). Napastnik uderzył Urbanowiczównę kastetem po głowie zadając jej ciężkie uszkodzenie cęala. Zazwane pogotowie ratunkowe po nalożeniu opatrunków, przewiezło ją do szpitala św. Jakóba.

ZALCIE SIĘ NAD BIEDNĄ MATKĄ. Liba Sterlingowa (Kopania 8) przyniosła do trzeciego komisariatu policji podrzutka, którego znalazła na klatce schodowej swego domu. Przy dwutygodniowym podrzutku znalezione kartki następującej treści: „Złacie się nad biedną matką, dziecko przymiera u mnie z głodu, proszę się niem zaopiekować”. Dwutygodniowego podrzutka ulokowano w przytulku. (e)

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 22.III. 1933 r. 382. III. Firma: „Polska Spółka Piekarska, spółka z ograniczoną odp.”. Na mocy umowy dzierżawnej z dnia 23.I. 1933 r. piekarnia i siedem sklepów detalicznych spółki zostały wydzierżawione Józefowi Konratowiczowi i Józefowi Gajdamowiczowi na czasokres do dnia 23 stycznia 1934 r. z tem jednak, że spółka ma prawo za dwutygodniowym wyznaczeniem, na swój jednostronny wniosek rozwiązać umowę dzierżawną w każdym wypadku za wyjątkiem jednak chęci wydzierżawienia obiektu innym osobom. 878-—VI

W dniu 1.V. 1933 r. 43. XIX. Firma: „Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie Spółka Akcyjna”. Udzielono prokury Zenonowi Bauerowi z Lidy ul. 3 maja 72 z prawem podpisywania za oddział Banku w Lidzie oraz Stanisławowi Wojciekiewicz z Warszawy ul. Włocza 24 z prawem podpisu za oddział Banku w Warszawie. 882-—VI

W dniu 1.V. 1933 r. 428. IX. Firma: „Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie”. Mjechał Kluczy i Michał Lewicki mianowani zostali prokurentami Zakładu Centralnego Banku. 883-—VI

W dniu 31.III. 1933 r. 144. IV. Firma: „Polski Lloyd spółka akcyjna”. Oddział w Wilnie spółki został zlikwidowany i wykreślona się z rejestru z urzędu. 884-—VI

Do egzaminów wstępnych, które odbędą się w sierpniu i wrześniu w Państw. Szkole Techniczn. w Wilnie przygotowują nauczyciele specjalności ul. Stara 24 m. p. Szulakiewicza. 8323

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usługa manikiery, brzdawki, kurczaki i wagner. W. Z. P. 48.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 22.III. 1933 r. 382. III. Firma: „Polska Spółka Piekarska, spółka z ograniczoną odp.”. Na mocy umowy dzierżawnej z dnia 23.I. 1933 r. piekarnia i siedem sklepów detalicznych spółki zostały wydzierżawione Józefowi Konratowiczowi i Józefowi Gajdamowiczowi na czasokres do dnia 23 stycznia 1934 r. z tem jednak, że spółka ma prawo za dwutygodniowym wyznaczeniem, na swój jednostronny wniosek rozwiązać umowę dzierżawną w każdym wypadku za wyjątkiem jednak chęci wydzierżawienia obiektu innym osobom. 878-—VI

W dniu 1.V. 1933 r. 43. XIX. Firma: „Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie Spółka Akcyjna”. Udzielono prokury Zenonowi Bauerowi z Lidy ul. 3 maja 72 z prawem podpisywania za oddział Banku w Lidzie oraz Stanisławowi Wojciekiewicz z Warszawy ul. Włocza 24 z prawem podpisu za oddział Banku w Warszawie. 882-—VI

W dniu 1.V. 1933 r. 428. IX. Firma: „Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie”. Mjechał Kluczy i Michał Lewicki mianowani zostali prokurentami Zakładu Centralnego Banku. 883-—VI

W dniu 31.III. 1933 r. 144. IV. Firma: „Polski Lloyd spółka akcyjna”. Oddział w Wilnie spółki został zlikwidowany i wykreślona się z rejestru z urzędu. 884-—VI

Do egzaminów wstępnych, które odbędą się w sierpniu i wrześniu w Państw. Szkole Techniczn. w Wilnie przygotowują nauczyciele specjalności ul. Stara 24 m. p. Szulakiewicza. 8323

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usługa manikiery, brzdawki, kurczaki i wagner. W. Z. P. 48.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy: W dniu 22.III. 1933 r. 382. III. Firma: „Polska Spółka Piekarska, spółka z ograniczoną odp.”. Na mocy umowy dzierżawnej z dnia 23.I. 1933 r. piekarnia i siedem sklepów detalicznych spółki zostały wydzierżawione Józefowi Konratowiczowi i Józefowi Gajdamowiczowi na czasokres do dnia 23 stycznia 1934 r. z tem jednak, że spółka ma prawo za dwutygodniowym wyznaczeniem, na swój jednostronny wniosek rozwiązać umowę dzierżawną w każdym wypadku za wyjątkiem jednak chęci wydzierżawienia obiektu innym osobom. 878-—VI

E. KOBYLIŃSKA

ZŁOTE SCHODY.

Ludka wynurzyła się z mgły bocznej ulicy na czasie światło głównej stołecznej arterji. Od jakiegoś czasu lubiała przechodzić pod kolumniadą „Gościnny Dwort” wzdłuż Newskiej i Sadowej. Teraz, myślą biegnąc po ciemnych schodach, prowadzących do konspiracyjnego mieszkania, nogom dała się zatrzymać przed olbrzymim oknem damskiej konfekcji. Chmurne brwi ściągnęły na czoło fałdę jakiejś nowej dręczącej myśli. Rozgorączczone oczy przesłiznęły się niechętnie po rzudziącym czarnem okryciu, opadając na nieczarne bućki z małą łatką na boku.

Sukienkę mam w porządku - pocieszała się zaspiewana dziewczyna - a takie obuwie na błoto jest najlepsze. - Ale jedwabie roześmiały się z szybą różnokolorową szyderską tęczą, aksamity wygięły się miękko cudowną linją pokusy, a haftowane, złobuste torebki wyszczerzyły się szeroko atłasowem gardłem, z którego koronkowo migotały chusteczki... Małe pantofelki uragały wszelkim nieśmiałym nadziejom, stojąc sztywnie na szklanej tafce, zamknięte polyskiem lakieru w kształt wymarzonej piękności...

Wszystko to pełne było jakiegoś niepokoju, który -dziwna rzecz- łączył się w myślach Ludy z błękitnymi oczyma nieznanego pana ze studenckiej stółki, w której dziewczyna bywała często ze względu na sprawy organizacyjne, załatwiane w wesołym, tłumnym pośpiechu. Czarne trzepotanie długich rzes nieznanego urzekło dziewczynę. Widok jego wytwornej sylwety kazał boleć nad własną studencką abnegacją... Niesforne myśli odbiegały w stronę rzeczy bezużytecznych i niepotrzebnie pięknych. Wyrósł z tego również niepotrzebny smutek.

Polka nie powinna myśleć o fatalizmach - zgromiła się Luda, przechodząc umyślnie na drugą stronę ulicy przy akompaniamencie rozpaczliwych dzwonek tramwajowych. W pewnym miejscu musiała się zatrzymać na kilka sekund między zgryzającą w błyskawicznym pedzie ścianą tramwajów, a czarnym elastycznym węzłem polyskujących samochodów. Owiał ją wiatr pędu, który zaparł jej oddech na chwilę, jak na rozkosznej huśtawce.

Nigdy jeszcze nie jeździłam samochodem - pomyślała Luda, śoigając tęsknie oczyma ostatnią w tym rządzie maszynę. I znowu musiała udzielić sobie nagany za głupie zachcianki.

Nie rozumiem, co mi się stało - zmartwiła się dziewczyna. - Przecież nie mam zamiaru wykierować się na głupią geś, jak ta Lilka, co to ma piętnaście par pończoch, ale dotychczas nie napisała ani jednego referatu?

To ważne pytanie skierowała młoda panna w kierunku słupa telegraficznego, który jej nie mógł udzielić żadnych w tej kwestji wyjaśnień. Mimo to Ludka poczuła ulgę znaczną, jak zwykle po sformułowaniu jakiegoś zagadnienia, chociażby ono było tylko nierozstrzygniętym pytaniem. To też po chwilowym przystanku przed niemoim słupem, Ludka wstrząsnęła głową, przyzodbioną aksamitnym beretem i utonąła we wnętrzu ciemnej sieni, prowadzącej w głąb odrapanej narożnej kamienicy.

Polka nie powinna myśleć o fatalizmach - zgromiła się Luda, przechodząc umyślnie na drugą stronę ulicy przy akompaniamencie rozpaczliwych dzwonek tramwajowych. W pewnym miejscu musiała się zatrzymać na kilka sekund między zgryzającą w błyskawicznym pedzie ścianą tramwajów, a czarnym elastycznym węzłem polyskujących samochodów. Owiał ją wiatr pędu, który zaparł jej oddech na chwilę, jak na rozkosznej huśtawce.

Nigdy jeszcze nie jeździłam samochodem - pomyślała Luda, śoigając tęsknie oczyma ostatnią w tym rządzie maszynę. I znowu musiała udzielić sobie nagany za głupie zachcianki.

Nie rozumiem, co mi się stało - zmartwiła się dziewczyna. - Przecież nie mam zamiaru wykierować się na głupią geś, jak ta Lilka, co to ma piętnaście par pończoch, ale dotychczas nie napisała ani jednego referatu?

To ważne pytanie skierowała młoda panna w kierunku słupa telegraficznego, który jej nie mógł udzielić żadnych w tej kwestji wyjaśnień. Mimo to Ludka poczuła ulgę znaczną, jak zwykle po sformułowaniu jakiegoś zagadnienia, chociażby ono było tylko nierozstrzygniętym pytaniem. To też po chwilowym przystanku przed niemoim słupem, Ludka wstrząsnęła głową, przyzodbioną aksamitnym beretem i utonąła we wnętrzu ciemnej sieni, prowadzącej w głąb odrapanej narożnej kamienicy.

Polka nie powinna myśleć o fatalizmach - zgromiła się Luda, przechodząc umyślnie na drugą stronę ulicy przy akompaniamencie rozpaczliwych dzwonek tramwajowych. W pewnym miejscu musiała się zatrzymać na kilka sekund między zgryzającą w błyskawicznym pedzie ścianą tramwajów, a czarnym elastycznym węzłem polyskujących samochodów. Owiał ją wiatr pędu, który zaparł jej oddech na chwilę, jak na rozkosznej huśtawce.

Nigdy jeszcze nie jeździłam samochodem - pomyślała Luda, śoigając tęsknie oczyma ostatnią w tym rządzie maszynę. I znowu musiała udzielić sobie nagany za głupie zachcianki.

Nie rozumiem, co mi się stało - zmartwiła się dziewczyna. - Przecież nie mam zamiaru wykierować się na głupią geś, jak ta Lilka, co to ma piętnaście par pończoch, ale dotychczas nie napisała ani jednego referatu?

To ważne pytanie skierowała młoda panna w kierunku słupa telegraficznego, który jej nie mógł udzielić żadnych w tej kwestji wyjaśnień. Mimo to Ludka poczuła ulgę znaczną, jak zwykle po sformułowaniu jakiegoś zagadnienia, chociażby ono było tylko nierozstrzygniętym pytaniem. To też po chwilowym przystanku przed niemoim słupem, Ludka wstrząsnęła głową, przyzodbioną aksamitnym beretem i utonąła we wnętrzu ciemnej sieni, prowadzącej w głąb odrapanej narożnej kamienicy.

Polka nie powinna myśleć o fatalizmach - zgromiła się Luda, przechodząc umyślnie na drugą stronę ulicy przy akompaniamencie rozpaczliwych dzwonek tramwajowych. W pewnym miejscu musiała się zatrzymać na kilka sekund między zgryzającą w błyskawicznym pedzie ścianą tramwajów, a czarnym elastycznym węzłem polyskujących samochodów. Owiał ją wiatr pędu, który zaparł jej oddech na chwilę, jak na rozkosznej huśtawce.

Nigdy jeszcze nie jeździłam samochodem - pomyślała Luda, śoigając tęsknie oczyma ostatnią w tym rządzie maszynę. I znowu musiała udzielić sobie nagany za głupie zachcianki.

Nie rozumiem, co mi się stało - zmartwiła się dziewczyna. - Przecież nie mam zamiaru wykierować się na głupią geś, jak ta Lilka, co to ma piętnaście par pończoch, ale dotychczas nie napisała ani jednego referatu?

To ważne pytanie skierowała młoda panna w kierunku słupa telegraficznego, który jej nie mógł udzielić żadnych w tej kwestji wyjaśnień. Mimo to Ludka poczuła ulgę znaczną, jak zwykle po sformułowaniu jakiegoś zagadnienia, chociażby ono było tylko nierozstrzygniętym pytaniem. To też po chwilowym przystanku przed niemoim słupem, Ludka wstrząsnęła głową, przyzodbioną aksamitnym beretem i utonąła we wnętrzu ciemnej sieni, prowadzącej w głąb odrapanej narożnej kamienicy.

Polka nie powinna myśleć o fatalizmach - zgromiła się Luda, przechodząc umyślnie na drugą stronę ulicy przy akompaniamencie rozpaczliwych dzwonek tramwajowych. W pewnym miejscu musiała się zatrzymać na kilka sekund między zgryzającą w błyskawicznym pedzie ścianą tramwajów, a czarnym elastycznym węzłem polyskujących samochodów. Owiał ją wiatr pędu, który zaparł jej oddech na chwilę, jak na rozkosznej huśtawce.

Nigdy jeszcze nie jeździłam samochodem - pomyślała Luda, śoigając tęsknie oczyma ostatnią w tym rządzie maszynę. I znowu musiała udzielić sobie nagany za głupie zachcianki.

Nie rozumiem, co mi się stało - zmartwiła się dziewczyna. - Przecież nie mam zamiaru wykierować się na głupią geś, jak ta Lilka, co to ma piętnaście par pończoch, ale dotychczas nie napisała ani jednego referatu?

To ważne pytanie skierowała młoda panna w kierunku słupa telegraficznego, który jej nie mógł udzielić żadnych w tej kwestji wyjaśnień. Mimo to Ludka poczuła ulgę znaczną, jak zwykle po sformułowaniu jakiegoś zagadnienia, chociażby ono było tylko nierozstrzygniętym pytaniem. To też po chwilowym przystanku przed niemoim słupem, Ludka wstrząsnęła głową, przyzodbioną aksamitnym beretem i utonąła we wnętrzu ciemnej sieni, prowadzącej w głąb odrapanej narożnej kamienicy.

